

Wojciech Słomski

Godność osoby ludzkiej

Mówiąc o godności, należy rozróżnić pomiędzy godnością w znaczeniu pewnego zbioru praw, które przysługują człowiekowi z racji jego człowieczeństwa, oraz godnością jako atrybutem istoty ludzkiej. W tym drugim znaczeniu godność jest czymś, co człowiek posiada i czego ani nie może sam utracić, ani nie może zostać pozbawiony, podobnie jak nie można nagle przestać być człowiekiem. Godność charakteryzuje gatunek ludzki i rozciąga się na każdą jednostkę za sprawą przynależności do tego gatunku. Mówiąc zaś, że jakieś postępowanie w stosunku do jednostki jest sprzeczne z ludzką godnością, często mamy na myśli „godność” w pierwszym znaczeniu, tzn. rozumianą jako pewien zbiór praw przysługujących każdemu człowiekowi, które należy bezwzględnie respektować. Ściśle rzecz biorąc, godność w tym drugim znaczeniu jest wartością moralną, nadrzędną wobec pozostałych wartości. Wynikają z niej określone zasady, które człowiek powinien stosować zarówno w stosunku do innych, jak i samego siebie.

Można też mówić o godności w znaczeniu psychologicznym, a więc jako o subiektywnym poczuciu własnej wartości. W ten sposób charakteryzował godność Józef Koziński, według którego jest ona „trwałym przekonaniem jednostki o jej autentycznej wartości; jest ona moralnym składnikiem osobowości każdego z nas” [Koziński, 1977: 11]. Autor ten wymienia trzy konieczne warunki zachowania przez jednostkę poczucia godności: aktywność w obronie własnej tożsamości, aktywność skierowana ku ludziom

(bezinteresowna pomoc, altruizm itd.), twórczość (tworzenie wartości etycznych i estetycznych). Godność w ujęciu Kozielskiego jest zatem pewnym stanem psychicznym, nieustannie zagrożonym przez świat zewnętrzną, a jednostka musi podejmować ciągły wysiłek, by tą godność zachować. Bierność w kontaktach ze światem zewnętrznym oznacza stopniową utratę godności.

Odmienne rozumienie pojęcia godności zaproponowała Maria Ossowska. Autorka ta odróżniła godność jako atrybut przysługujący człowiekowi jako takiemu ze względu na „uprzywilejowane miejsce w przyrodzie” (o tak rozumianej godności wspominałem powyżej) oraz godność jako pewne dobro, które jedni ludzie posiadają, podczas gdy inni są go pozbawieni. „Godność” jest w tym znaczeniu raczej elementem życia społecznego i znaczy mniej więcej tyle co „społeczny szacunek”. Nie tyle przysługuje ona jednostce, co jest jej przyznawana przez otoczenie społeczne, które może ją w pewnych okolicznościach odebrać. Nie jest więc wartością moralną (przynajmniej w rozumieniu etyki uznającej obiektywne istnienie wartości), ani zbiorem podstawowych praw, lecz pewną właściwością określającą sposób funkcjonowania jednostki w danej społeczności. Utrata tak pojętej godności określana jest jako upokorzenie. M. Ossowska wymienia nawet szereg sytuacji wiążących się z upokorzeniem, czyli utratą godności [Ossowska, 1985: 52].

Pokrótce zajmę się pojęciem godności jedynie w pierwszym i drugim znaczeniu, bowiem dwa kolejne, mimo że nie są dla dyskursu filozoficznego bez znaczenia (wiążą się np. z problemem tolerancji), to jednak należą raczej do dziedziny psychologii i socjologii niż antropologii filozoficznej.

Filozofia starożytna nie sformułowała pojęcia godności w żadnym z wymienionych powyżej znaczeń, co oczywiście nie oznacza, że filozofia ta nie traktowała człowieka jako istoty wyjątkowej. Godność jako problem filozoficzny pojawia się jednak dopiero w filozofii chrześcijańskiej. Dla filozofii tej godność człowieka wynikała z faktu, że został on stworzony na obraz Boga. Św. Grzegorz z Nyssy pisał: Opowieść o stworzeniu wykazuje jednym słowem, obejmującym wszystko, że człowiek został stworzony na

obraz Boga". Podobieństwo do Boga jest źródłem wyższości człowieka w stosunku do wszelkich ziemskich istot, nakłada też nań szereg zobowiązań, które można sprowadzić do ogólnego nakazu przekraczania ziemskich, materialnych ograniczeń, i dążenia do maksymalnego, wewnętrznego upodobnienia się do Bożej doskonałości. „Wielka to rzecz, człowiek – pisał św. Augustyn – albowiem Bóg uczynił go na swoje podobieństwo, lecz człowiek pozostaje dla samego siebie tajemnicą”. Godność w rozumieniu filozofii i teologii chrześcijańskiej oznacza, że drugiego człowieka należy traktować z szacunkiem ze względu na jego podobieństwo do Boga. Zakwestionowanie tego podobieństwa jest równoznaczne z zakwestionowaniem ludzkiej godności.

Nowe uzasadnienie godności człowieka przedstawił w 1486 r. Giovanni Pico della Mirandola (*Mowa o godności człowieka*). Opierając się zarówno na filozofach chrześcijańskich, jak i starożytnych (greckich, rzymskich i arabskich) doszedł on do wniosku, że człowiek jest w świecie istotą niezwykłą i jedyną w swoim rodzaju. Ta jego wyjątkowa pozycja wynika z faktu, że posiada on wszystkie cechy „istot niższych”, a jednocześnie jest pokrewny istotom wyższym. Dlatego Pico stara się wskazać cechy, dzięki którym człowiek jest bytem uprzywilejowanym zarówno wobec zwierząt, jak i wobec duchów. Odwołuje się on do tych autorów, którzy podkreślali fizyczne cechy człowieka, takie jak wyprostowana postawa, zdolność manipulowania przedmiotami, zdolność myślenia itd. On sam uznaje jednak, że człowiek został przez Boga stworzony na granicy pomiędzy światem ziemskim i światem nadprzyrodzonym, pozostawiając dzieło dokończenia stwarzania samemu człowiekowi. Podstawą godności człowieka, uważa Pico, jest więc ludzka wolność, dzięki której człowiek sam siebie stwarza, sam określa swoje miejsce w świecie i projektuje dla siebie prawa.

Z tego stwierdzenia filozof wyprowadza istotne wnioski praktyczne. Przede wszystkim człowiek nie posiada jednej, niezmiennej natury, lecz może stać się tym, kim chce się stać, a więc na przykład wybrać życie zgodne z moralnością lub z nią sprzeczne. Ponadto, ponieważ może stwarzać sam siebie, może także swobodnie dysponować całym światem stwo-

rzonym, dostosowując go do własnych potrzeb. Pod tym względem poglądy Pica nie odbiegają od poglądów filozofów chrześcijańskich: człowiek powinien, według niego, dążyć do Boga i stawać się istotą do niego podobną. Drogami prowadzącymi do Boga są etyka, dialektyka (poznawanie racjonalne) i teologia. Uznając człowieka za istotę wyjątkową i uprzywilejowaną, Pico uzasadnił zatem konieczność uprawiania filozofii i teologii.

Godność człowieka utożsamia się niekiedy z imperatywem kategoriowym Kanta, zgodnie z którym należy każdego człowieka traktować zawsze jako cel działania i nigdy jako środek do celu. Dla Kanta każdy człowiek jest samoistnym „ja”, zdolnym do samostanowienia o sobie. Inne sformułowanie kantowskiego imperatywu, zgodnie z którym człowiek powinien postępować tak, aby mógł chcieć, by zasada jego postępowania stała się prawem powszechnym, jest prostą i oczywistą konsekwencją uznania podmiotowości (samoistnego „ja”) jednostki. Owa podmiotowość jest dla Kanta obiektywną rzeczywistością, która nie wymaga dalszego uzasadniania. Na tej podstawie Kant formułuje tezę, zgodnie z którą człowiek sam jest dla siebie prawodawcą, a zarazem najwyższą wartością, która nie może zostać wymieniona na nic innego.

Zarówno etyka Kanta, jak i podejście utilitarystyczne, głoszące, że traktowanie innych ludzi z szacunkiem przyczynia się do powszechnego szczęścia, spotykają się z krytyką ze strony tych myślicieli, którzy pragną oprzeć prawa przysługujące człowiekowi na trwalszych i solidniejszych podstawach niż nie poparta niczym wiara w ludzką godność. Filozofem takim jest np. J. Maritain. Uważał on, że nie sposób oprzeć filozofii człowieka na „iluzji”, za takie zaś uznał „ujmowanie praw ludzkich jako samych w sobie, boskich, nieskończonych” [Maritain, 1993: 90]. Oczywiście dla wielu filozofów iluzoryczne może być postulowanie istnienia takich bytów, jak społeczeństwo, wartości czy wreszcie Bóg, bez którego upada wszakże również system Maritaina.

Pojęcie godności człowieka znosiła natomiast filozofia marksistowska, Zdaniem Engelsa, w społeczeństwie bezklasowym nie będzie potrzeby skłaniania ludzi do respektowania godności drugiego człowieka, samo zaś

to pojęcie marksiści skłonni byli traktować jako element moralności kapitalistycznej, służącej wyzyskowi. Nowe społeczeństwo miało zapewniać każdemu jednakowe, optymalne warunki rozwoju, ponieważ zaś ustać miały przyczyny wszelkiej niesprawiedliwości (walka klas), zatem i dotychczasowa moralność stawała się zbędna.

Uznanie godności każdego człowieka ma ważne konsekwencje także dla współczesnej filozofii człowieka i filozofii kultury. Filozofia musi przede wszystkim uporać się pokusą kulturowego i etycznego relatywizmu, która, jak się wydaje, wiąże się z uznaniem godności każdej istoty ludzkiej. Nie oznacza to wprawdzie, że filozofia powinna powrócić do europocentryzmu, jej bezwarunkowe uznanie zmusza jednak do określenia własnego stanowiska wobec kultur i systemów etycznych, w których pojęcie godności nie istnieje.

Godność implikuje równość wszystkich ludzi w zakresie podstawowych praw (prawo do wolności osobistej, własności, do ochrony państwo itd.), ale i pewnych atrybutów. Zdaniem Ch. Taylora, społeczeństwo przednowoczesne opierało się na poczuciu honoru, właściwym grupie stanowiącej mniejszość w ramach społeczeństwa, a zatem elitarnym. W przeciwieństwie do niego współczesne społeczeństwo ponowoczesne opiera się na poczuciu godności, która przysługuje na równi wszystkim jednostkom, jest zatem pojęciem elitarnym [Taylor, 1994]. Dlatego mówiąc o godności człowieka, stwierdza się w istocie, iż wszelkie kategoryzacje pozwalające porządkować społeczne otoczenie, są wtórne wobec nadrzędnej kategorii człowieka, obejmującej wszystkie jednostki ludzkie. Wtórna jest więc przykładowo przynależność religijna, narodowościowa, klasowa, rasowa, wiekowa, stopień wykształcenia, zamożności itd. [Kwiatkowska, 1999] Żadna z owych kategorii nie może wyłączyć jednostki z owej „kategorii” nadrzędnej i uniwersalnej, do której jednostka przynależy ze względu na przysługującą jej godność.

Z drugiej strony nie oznacza to, że dzielenie ludzi na kategorie jest moralnie złe i sprzeczne z godnością. Uznanie przysługującej wszystkim ludziom godności sprawia jednak, że owym kategoriom nie należy przypisy-

wać wartości, tzn. traktować ludzi jako lepszych lub gorszych ze względu na przynależność do jakiejś grupy. Warto zauważyć, że w niektórych sytuacjach nie da się uniknąć kategoryzacji ze względu na ewidentne różnice pomiędzy ludźmi (np. pomiędzy płciami), ponadto zaś niekiedy nam samym zależy, byśmy byli traktowani jako członkowie określonej kategorii.

Wiele uwagi w filozoficznej dyskusji o ludzkiej godności poświęca się zagrożeniom tej godności. Warto tu przytoczyć kilka przykładów takich zagrożeń. Otóż sprzeczne z ludzką godnością okazują się niekiedy warunki, jakie wytworzył sam człowiek, na ogół nie zdając sobie w pełni sprawy z ich możliwego wpływu na jego własną egzystencję. Dla przykładu, z rozwojem techniki związana jest „technicyzacja” stosunków międzyludzkich. Niektórzy filozofowie (E. Mounier) zwracają uwagę, że współczesny człowiek staje się coraz bardziej elementem skomplikowanego mechanizmu społecznego, skutkiem czego zostaje zredukowany do pełnionej przez siebie funkcji. Kontakty między jednostkami stają się anonimowe i powierzchowne, a ludzie widzą w sobie jedynie automaty wykonujące określone zadania. Takie postrzeganie drugiego człowieka wydaje się być nieuchronną konsekwencją rozwoju ekonomicznego i technologicznego, zarazem jednak okazuje się być zaprzeczeniem godności człowieka, który nie może i nie chce zostać zredukowany do trybiku w sprawnie funkcjonującej maszynie.

Innym zagrożeniem jest nadmierny konsumpcjonizm, czy raczej zawężanie własnej egzystencji do konsumowania dóbr. Warto w tym miejscu przytoczyć poglądy E. Fromma (*Mieć czy być?*). Autor ten nie był wprawdzie filozofem, jednak jego analizy stanu „ducha” współczesności wydają się być istotne także dla filozofii. Otóż Fromm rozróżnił pomiędzy dwoma podstawowymi rodzajami egzystencji: posiadaniem i „byciem”. Ów drugi rodzaj polegać ma na bezinteresownym dzieleniu się z innymi własnymi doświadczeniami i wyrasta z poczucia bezinteresownej miłości do innych ludzi.

Innym rodzajem zagrożeń są środki społecznego komunikowania. „Godności ludzkiej – pisze R. Darowski – zagrażają m. in. coraz częstsze próby

ingerencji środków społecznego przekazu (*mass mediów*) w życie ludzi, w ich sposób myślenia o oceniania” [Darowski, 2002: 98]. Autor sugeruje wprawdzie, że media celowo i świadomie starają się odbierać człowiekowi podmiotowość, tzn. zdolność do samodzielnego wydawania sądów, wydaje się jednak, że część odpowiedzialności ponoszą w tym przypadku sami odbiorcy przekazów medialnych, którzy podchodzą do mediów w sposób bezkrytyczny i bezrefleksyjny. Degradujący wpływ mediów może więc stanowić skutek utraty godności, nie zaś jej przyczynę. Z godności tej jednostka może zrezygnować sama, może jej ona jednak zostać odebrana przez rozmaite czynniki, wśród których można wymienić m. in. brak środków materialnych pozwalających na fizyczną egzystencję. Do innych ważnych czynników zaliczyć można np. nadmierną konkurencję miejscu pracy („wyścig szczurów”), uzależnienie od różnych używek (alkohol, narkotyki), chorobę i cierpienie itd.

Refleksja o godności człowieka dotyczy obecnie nie tyle faktu, czy człowiek ma godność czy też nie (aczkolwiek zdaniem niektórych autorów pojęcie to jest zbędne), co wniosków, które z przyjęcia tezy o przysługiwaniu człowiekowi pewnych fundamentalnych praw wynikają dla filozofii i etyki. Definiując godność jako pewien zbiór podstawowych praw, stajemy przed koniecznością określenia zakresu tych praw, a więc wytyczenia granic tak rozumianej godności. Z jednej strony nie ulega bowiem wątpliwości, iż w zakres owych praw wchodzi np. prawo do życia, wolności osobistej lub własności, z drugiej jednak nie wszyscy skłonni są zaakceptować bezwzględna obowiązywalność tych praw. I tak, zwolennicy kary śmierci opowiadają się za odebraniem prawa do życia najbardziej niebezpiecznym przestępcom, żądając *de facto* odebrania niektórym jednostkom godności. Etycy chrześcijańscy sprzeciwiają się z kolei prawy do eutanazji, powołując się paradoksalnie na tą samą godność ludzką, na którą powołują się obrońcy prawa do eutanazji.

Rozwój biologii i medycyny sprawił, że pojęcie godności stało się jednym z podstawowych pojęć bioetyki. Dyskusja dotyczy tu takich kwestii, jak stopniowalność ludzkiej godności, moment, w którym człowiek staje

się istota ludzką, a więc istota obdarzoną godnością, konflikt godności w sensie filozoficznym oraz godności pojmowanej jako życie godne człowieka itd. W dyskusji tej padają z jednej strony argumenty w obronie godności oparte na określonych koncepcjach filozoficznych lub światopoglądowych, z drugiej natomiast – argumenty odwołujące się do wiedzy dostarczanej przez wspomniane nauki. Nie powinno zatem dziwić, że wypracowanie kompromisowych rozwiązań (istotnych np. dla aktów prawnych) jest w tym przypadku przedsięwzięciem nad wyraz trudnym.

Dość zaskakującą płaszczyzną sporu o godność człowieka stała się obecnie filozofia ekologiczna. Niektórzy autorzy (P. Singer), pragnąc znaleźć wystarczające racje dla samoograniczenia człowieka w stosunku do przyrody, pragną objąć godnością także zwierzęta. Są to próby pozbawione, jak dotąd, większego znaczenia praktycznego (m. in. wpływu na przepisy prawa), wywołują jednak zainteresowanie ze względu na fakt, iż okazują się sprzeczne z większością teorii antropologicznych, zmierzających do wykazania wyższości i odrębności człowieka w stosunku do zwierząt. Dla przykładu, Roman Ingarden pisał o człowieku: „Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości”.

Trudno jest podać zadowalające uzasadnienie twierdzenia, iż człowiek jest istotą obdarzoną godnością (lub posiadającą godność). Uzasadnienie religijne jest najprostsze, ale i najmniej przekonujące dla tych, którzy nie wyznają żadnej religii. Często wskazuje się także na niepowtarzalność i indywidualność każdego człowieka („każdy człowiek jest całym światem”), świadomość, w tym zwłaszcza zdolność świadomego przeżywania cierpienia, wolna wola itd. [Szewczyk, 1988: 88]. Nie bez znaczenia są także uzasadnienia utylitarystyczne. Uchwalona przez ONZ w 1948 r. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* wskazuje na praktyczne skutki działania sprzecznego z godnością człowieka. Czytamy w niej m. in. że „uznanie godności każdego z członków rodziny ludzkiej oraz ich równych i nienaruszalnych praw stanowi fundament wolności, sprawiedliwości i pokoju na

świecie". *Deklaracja* wskazuje także, że brak poszanowania owych praw stanowi przyczynę niezliczonej ilości „czynów barbarzyńskich” w dziejach ludzkości. To właśnie praktyczne konsekwencje wydają się stanowić dla autorów *Deklaracji* podstawę uznania godności za fundamentalne prawo przysługujące każdemu człowiekowi, co zresztą nie powinno dziwić, zważywszy, że *Deklarację* uchwalono trzy lata po zakończeniu II wojny i pod wpływem popełnionych wówczas okrucieństw. Warto zauważyć, że godność jako określony zbiór praw przysługujący każdemu pojedynczemu człowiekowi, jest pewnym atrybutem, który chroni jednostkę przed prywatem kolektywu. Z tej właśnie przyczyny do godności tak często odwołuje się *Deklaracja*, uchwalona, jak wspomniałem, w wyniku doświadczenia skutków całkowitego podporządkowania jednostki celom narodu uosobianego przez państwo.

- [1] Koziński, J. 1977. *O godności człowieka*, Warszawa.
- [2] Ossowska, M. 1985. *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa.
- [3] Maritain, J. 1993. *Człowiek i państwo*, Kraków.
- [4] Taylor, Ch. 1994. *The Politics of Religion*.
- [5] Kwiatkowska, A. 1999. *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa.
- [6] Darowski, R. 2002. *Filozofia człowieka. Zarys problematyki. Antologia tekstów*, Kraków.
- [7] Szewczyk, W. 1998. *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów.